



KU 10/11

Warszawa, 26 stycznia 2011 r.

Pan Piotr Zientarski

Przewodniczący Komisji Ustawodawczej

Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Przewodniczący

W odpowiedzi na pismo nr BPS/KU – 034/1067-9/11 z dnia 12 stycznia 2011 r. przesyłamy naszą opinię w przedmiocie rozwiązań zaproponowanych z projekcie ustawy o zmianie ustawy o repatriacji.

Fundacja „Ocalenie” zaczęła swoją działalność 10 lat temu od patronatu nad Polską Szkołą Sobotnią w Tbilisi w Gruzji, gdzie uczęszczają do dziś potomkowie naszych rodaków niegdyś zesłanych na Kaukaz. Nazwiska takie jak Poniatowski, Czestnowicz, Waliszewski, Januszkiewicz czy Chodźko obowiązują do dziś wszędzie tam, gdzie jeszcze zamieszkują ich potomkowie od Kaukazu Południowego po dalekie zakątki Kazachstanu. Los setek tysięcy Polaków od czasów powstań narodowych, a kończąc na represjach stalinowskich zmienił się na wieki, ale czy nie jesteśmy winni ich pamięci i przynajmniej uwagi ich potomkom?!

Jako organizacja społeczna nie podejmujemy się za analizowania niuansów prawnych, pragniemy jednak wskazać kilka elementów, na które w naszej opinii trzeba zwrócić uwagę. Pierwszy z nich to ^(P) długie oczekiwanie na przydzielenie mieszkania przez gminy. Fundacji udało się wspomóc repatriację rodzin z Gruzji i Azerbejdżanu. Z doświadczenia wiemy jaka to długa, wymagająca cierpliwości droga. Po przygotowaniu wszystkich dokumentów i uzyskaniu przyrzeczenia oraz wize, zaczyna się to co najgorsze - czyli oczekiwanie na miejsce do życia. W znanych nam przypadkach to oczekiwanie trwało nawet 8 lat!!! Tyle czekały rodziny na przydzielenie od gminy mieszkania. Niewątpliwie to jest strasznie długi okres oczekiwania w niepewności czy podjęło się właściwą decyzję w życiu. A wiemy, że w większości przypadków zapewnione lokale są na wiele niższym poziomie niż te zostawione. Repatrianci stawiają jednak wszystko na jedną szalę, sprzedając cały dorobek swego życia. Nie ukrywajmy, zdecydować się na wyjazd do dalekiego kraju, choć swoich

Fundacja „Ocalenie”

ul. Ordynacka 9, lok. 21, 00-364 Warszawa, tel/fax: (+48) 22-828 50 54.

www.ocalenie.org.pl, e-mail: ocalenie@wp.pl

Pekao S.A. | O/Warszawa 77 1240 1037 1111 0000 0694 05 20

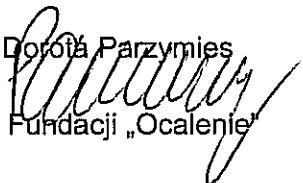
przodków, być niepewnym swojej przyszłości zawodowej jest decyzją życiową. W związku z powyższym poprawka do art. 21 ustawy z dnia 9 listopada 2004 roku o repatriacji (Dz. U. z 2004 r. Nr 53, poz. 532 z późn. zm.) jest bardzo potrzebna. Rzeczywiste zainteresowanie gmin mogło by poprawić dotychczasową sytuację. Sensowne i korzystne dotacje celowe niewątpliwie „zmuszą” urzędy gmin do bardziej efektywnego poszukiwania lokali wśród swoich zasobów, co może być korzystne nie tylko dla repatriantów, lecz i dla samych mieszkańców gminy, ponieważ pojawiają się dodatkowe środki finansowe, które gmina może wykorzystać na własny rozwój. Co najważniejsze skróci się czas oczekiwania repatriantów na mieszkanie.

Naszym zdaniem w proponowanych zmianach do ustawy o repatriacji jest ²⁾ potrzebny mechanizm wsparcia w odnalezieniu się na rynku pracy. Po otrzymaniu zasiłku przez rok, repatrianci *de facto* zostają sam na sam z rzeczywistością. Pomimo tego, że istnieją rozmaite poradniki czy strony internetowe doradzające jak szukać i znaleźć pracę, jak napisać cv, – powiedzmy sobie szczerze - wykształcenie i staż zawodowy na Wschodzie (pomimo, iż są uznawane wg ustawy o repatriacji) są mało interesującym atutem w oczach potencjalnego pracodawcy, dla którego repatriant jest może trochę lepszy od przedstawiciela trzeciego kraju (bo stamtąd przyjechał), a nawet w sytuacji zwrotu poniesionych kosztów na przekwalifikowanie czy zatrudnienie nie jest interesującą propozycją. Repatriant jest jak *tabulae rasa*, jeżeli nie ma kwalifikacji i doświadczenia „polskiego” ma raczej małe szanse na rynku pracy. Wg art. 24 ustawy o repatriacji „przeszkolenie może trwać nie dłużej niż 6 miesięcy, a w przypadkach uzasadnionych... - nie dłużej niż 12 miesięcy”. Można zgłosić się na szkolenie i zostać lepszym kasjerem, manicurzystką a nawet księgową, ale co z tymi kto jest wykwalifikowanym lekarzem, nauczycielem czy pracował w sektorze żywnościowym czy górniczym. Zaproponować inżynierowi pracę kasjera fiskalnego nie jest rozwiązaniem dalekowzrocznym i humanitarnym. Osoby po 40, a nawet po 50-tce zaczynające życie „od nowa” odczuwają znaczący spadek samooceny i przerażenie, gdyż wyobrażenie o powrocie do Ojczyzny przodków mieli jednak troszeczkę inne... Tu powstaje dylemat - w jaki sposób jeszcze bardziej zachęcić pracodawców do przyjęcia repatriantów do pracy? Naszym zdaniem potrzebna jest jeszcze lepsza zachęta, jeżeli nie działa dotychczasowa ujęta w art.23, 23a oraz 24 - poprzez obniżenie podatków czy wyższe dofinansowanie (lepiej wypowiedzą się w tym zakresie ekonomiści) w celu umożliwienia długiego stażu i późniejszego zatrudnienia repatrianta. Dobrym rozwiązaniem byłoby zachęcanie pracodawców do umożliwienia stażu młodzieży już będącej na studiach w Polsce czy to na stypendium Rządu Polskiego, Senatu czy „Wspólnoty Polskiej”. Magiczne słowo „repatriant” chyba to za mało. Jak wynika z badań przeprowadzanych przez Fundację w projekcie *Kim jestem? W poszukiwaniu własnej tożsamości – badania sytuacji i potrzeb oraz integracja*

studentów polskiego pochodzenia z b. ZSRR większość tej młodzieży ma zamiar zostać i realizować się zawodowo w Polsce. Aczkolwiek nieraz są zmuszeni wyjechać i tak naprawdę całe finansowanie wykształcenia jest zmarnowane. Warto przyjrzeć się temu zagadnieniu i wypracować możliwie pożyteczny dla tych ludzi i dla kraju mechanizm, który będzie sprzyjał „niwelowaniu niekorzystnych procesów demograficznych”.

Mamy poważne uwagi do art. 15a w projektowanej zmianie ustawy : „Wnioski o wydanie wizej krajowej w celu repatriacji mogą być składane do dnia 31 grudnia 2012r.” Czy ta poprawka oznacza rzeczywistą ostateczną datę przyjmowania wniosków o wydanie wizej w celu repatriacji celem zakończenia całej akcji?! Oczekujących na repatriację są tysiące. Wiemy wszyscy, że repatriacja jest potrzebna, nie tylko ze względów demograficznych lecz przede wszystkim moralnych. Ale – dobrze przemyślana! Nie sposób sobie wyobrazić, co by się stało, gdyby repatriacje były masowe. W najbliższym czasie pomoc dla repatriantów musiałaby się zwiększyć. Czy zarezerwowane na ten cel środki w budżecie wystarczą?! Czy można rozważyć ostateczne zakończenie akcji repatriacyjnej? –Nie! Nawet takie kraje jak Rosja czy Kazachstan sprowadzają swoich rodaków do Ojczyzny. Kazachstan sprowadza 100 tysięcy osób na rok, a planuje 200 tysięcy..

Naszym zdaniem potrzebne jest dogłębne przyjrzenie się nie tylko ustawie lecz całej polityce repatriacyjnej. Statystyki wskazują, iż z roku na rok liczba repatriantów spada bo nie ma możliwości ich sprowadzania. Czy „mobilizacja” tysięcy ludzi na najbliższe 2 lata ma szansę mieć powodzenie?! I czy nie spowoduje wielkiego rozczarowania?

Dorota Parzymies

Prezes Fundacji „Ocalenie”